

15. VI - 1946r.

Golinał chudej kl. IV

289

### Jak użyłem się w czasie okupacji

Wojna 1939r. ukończyła mnie w Wiedniu. Ciężko wtedy przejść do 4-tych klasy szkoły powszechnej. Była to szkoła prywatna. Wskazano więc na to, że w niej nie zmienić. Litwini, byli świadkami zbyt słabym, żeby nas przesłuchali, i chcieli wykształcić nas na krótkim kursie, to jednak sytuacja ogólnie była w porównaniu z późniejszymi latami, zupełnie stosunkowo dobra. Uczyliśmy się w tym samym budynku, co i przed wojną, wykładali ci sami nauczyciele i z tych samych podręczników. Przyrody i geografii uczyliśmy się z podręcznika Gajewskiego i Łyskiewiczówny „Przyroda i Geografia”, matematyki z podręcznika Banacha, Dąbrowskiego i Stożka. Jedyną nowością było wprowadzenie języka litewskiego, ale i tego uczyła Polka, przeprowadzona z Litwy. Podręczników i pomocy naukowych nam nie brakowało, w szkole mieliśmy nawet własny sklepik szkolny. Naturalnie obchodziliśmy wszystkie sprawy naszego narodu jak z cieniem, 11 listopada i tym podobne, Litwini patrzyli na to z powątpieniem przez palce. Ciężniej jednak było to okazywać nam do Litwinów, tak że mimo obywatelstwa Litwinów i niechęci i stosunku im były. W sprawie tej władzy i dyktanda szkoły, jednakże z powątpieniem było to na miejscu. Wszyscy wycieczki naukowe byli kierowani w stronę do Litwinów, niektórzy nawet przynosili do szkoły swoje zeszyty i czytali je uczniom na lekcjach. Wszędzie to zmienić się w rok później. Gdy do Litwy weszli bolszewicy, Litwini wykorzystali zupełnie wszystkie pieniądze nam. Zanim pierwszego dnia wyszliśmy wszystkich polskich nauczycieli i sami odeszli z ich stanowiska. Ciężko nimi było panować, Litwini nie rozumeli ani słowa po polsku. Wskazywaliśmy im tylko uczonego Polka, Litwini jednakże zbyt wyznawali wytyczającą się Litwinom. Przewodząca u nas lekcje j. polskiego, matematyki, historii, geografii była wrota, kiepska, nauczycielka i niektórzy jej nie lubili. Uczyliśmy się nadal z polskich podręczników. Program w szkole obejmował tylko 5-ty klasę, ale razem przebiegaliśmy i 6-ty. Niechętnie bardzo pobieraliśmy. Opierała się na naszym notatki, które normalnie nie należały do programu, jak geografii z S.S.R., historii i geografii Litwy, które wiersze „demokratycznych” polskich polskich i tym podobne budowy. Kierem był to głos z kury, a wyniki był taki, że przy końcu roku nie umieliśmy powiedzieć ani programu 6-ty, ani 5-ty klasy. Z podręczników używaliśmy „uczniów” z wykładki „Oko na Szwajcarię”, były różne książki z rękopisami wychowawczymi skompletowana jako „nieprawomyślna”. W „Własne pisania” wiersze, uleżono wszystkim do kawy, w których znajdowało się chęć słowa „Polska”. Program przyrody był zupełnie popularny, jedne nam były słabiej, inne zupełnie wspaniałe. Wprowadzono język

1942

wyjściu, którego użyła jakoś wstąpiła Litwinów, umiemy mniej wyjechać niż prędkość Polak  
z Kresów. Dzieje się, że Litwinów, gimnazjum, i potem odbywały się wyjazdy w języku litewskim  
stanożo się nas systematycznie zlitwinizowali. Jednakże to się absolutnie nie udało, a my mogli  
się nie raz litwinizować i zlitwinizowani polacy przeżyci. Organizacji kierowano wyjątkowo instytutami, a  
zamiast nich wprowadzono nowe instytuty uniwersyteckie, obchodzone bardzo uroczyście. Zniesiono wyjątkowo  
historię i geografis Polski, stanożo się nie wspominać słowa „Polska”. Podobnym uczuciom dawano  
wyraz w postaci książek litewskich. Wódno język polski usuwano na drugi plan. Jednakże  
my nie podzieliliśmy się. Wyjątkowo nauczyli Litwinów umiemy się za wyjątkowo. W celu polskiego  
dodatkowo dzieje popołudniu u Litwinów nauczyli. Ja sam jakoś nie umiemy się z moim kolegą  
w ten sposób. Przebierał historyę Polski według Jurowa, następnie gimnazjum polskie, oraz Litwinów  
jako Litwinów „Polska Polska” i Kuchnowskiego. Przy końcu roku udzieliłem sobie porównania  
według programu sowieckiego z innymi bardzo dobrym.

Wamieki były bardzo ciężkie, gdy 23 czerwca 1941 r. wjeżdżali do Warszawy. Wyjechał od razu się umiemy  
nito. Litwin, który przy umiemy sobie stali w polu, udzielił nam umiemy w Warszawie.  
Wnet się powstali bandy litewskiego wojska, ubrojone na sposób niemiecki, których dowodzą  
miejscowi Polacy. Bandy te były go kuszą partyzantów polskich i sowieckich. Litwinów  
powodowało się doskonale. Mielili własne szkoły, podnoszą gdy my, Polacy umiemy jednej. Na prawie  
250.000 Polaków nie było jednej szkoły. Wnet się wyemigrowali się komplety. W jednym z  
kilku umiemy się ja. Przebierał kurs 6-ty powstanie według Litwinów podręczników.  
Litwin umiemy się z podręcznikiem Jurowa i Kangała, geografii - Rudnickiego i Wulkego,  
matematyki - z innych, przyrody - z podręcznika Dujana „Poznajemy przyrodę”, później  
z innych notatek. Z polskiego mieliśmy wyjątkowo „~~litwa~~ umiemy na instytut”, Tarskani umiemy  
nam przez wychowawczynię jeździć w szkole. Z Przebierał kilka nowelki Pusa „Kamieńki”  
„Chłopek” i inne. Poruszkowo wespole umiemy 6-000, później, gdy umiemy przekładawca kom-  
plety, nasz uspot się rozpadł. Ja z moim kolegą umiemy się osobno, kilka kilka osobno, jednakże  
u tej samej nauczyli. Przebierał również ten sam program. Przy końcu roku udzielił  
nam umiemy przed był dyrektorem naszej szkoły, w której umiemy się i umiemy  
institutek. Institutek te, na bliska, z prędkości były później umiemy przez umiemy  
nauczycieli na terenie Wileńszczyzny.

Wiosną 1942 r. umiemy przebiec kurs 1-ny gimnazjum. Umiejętność się wówczas sam  
z jednym z kolegów. Umiejętność nie nauczyli Litwinów z gimnazjum i liceum humanistycznego.  
Dlatego się j. polski przebiegał bardzo nieprzyjemnie, natomiast inne przedmioty mniej lub więcej



i palono. Laska & były mój ojciec i siostra 3-4 parady, sami je nosiliśmy z odległego miasta. Bez względu na to, czy w domu czy w szkole, zawsze to było miejsce nie budowane, tylko wykładano na kamiennym podłożu. Było po dwóch stronach, przedkolumny 3 gabrynie na przycięciu nauki, wchodził się do domu. Lekcje były też i tak. Program był zupełnie inny niż normalnie. Z polskiego prabraliśmy lekturę Polski niepodległej, z geografii - Z.S. 5A i podstawowe zasady ekonomiki - z historii, - historii chrześcijaństwa, drzewiarstwa i sztuki, niemiecki i łacina stały na poziomie 1-jej klasy. A były to przecież klasy III-cie (sowiecki V-ta) Jedynie matematyka, fizyka i chemia uczone normalnie. W szkole religii została usunięta. Był mi kłopot z tym, że uczyłem się z nas zupełnie, że byłem nie pod tym nadzorem. Zabroniono rozmawiania w klasie i w domu z kolegami i siostrami. W ogóle w szkole nie było żadnych zabaw. Dni powszednie. Uczymy się przeważnie z notulek, gdyż lekcje były mało. Z resztą było trochę lepiej. Pod koniec dnia zaprowadzono dożywianie. Składano się one z kromki mięsa, pierożka chleba na sucho i inna herbata na całej klasie. Kuchem dodawano trochę cukru lub cukru. Później i później było nieporozumienie w klasie.

Był kolejny miesiąc miły, że nie było w domu. Z wyjątkiem kłopotów, przeważnie sam z kolegami cały kurs 3-ciej klasy. Wiele było kłopotów. Lekcje dobrowolnie wybiegali z gimnazjum, aby uczyć się w domu. Ci którzy dawać więcej kłopotów, aby być w szkole. Poimielismy dwa gabrynie na lekcje klasycznej i wykładu, na których nie było mi widać, a z matematyki wina przedmiot. Wskutek zupełnie nauki, że się zmieniali i dopiero pod koniec roku uczyłem się nieco poprawnie. W końcu były egzaminy, z których ja jedynym byłem wolnym. Wskazywałem na to (4-ty kurs gimn.) razem z innymi w Wilnie, lecz po miesiącu przybyłem do Torunia i wstąpiłem do gimnazjum im. Kopernika w Toruniu.

Paulus. Liceum i Gimnazjum  
im. M. Kopernika  
w Toruniu